

REDAKCJA

w Ryнку pod Nr. 2, gdzie
Apteka W-o Boguckiego—
na 1-szem piętrze.

KURJER LUBELSKI.

OGŁOSZENIA

przyjmują się w Red. Kur.
Lub. i p. Maurycego Fren-
dlera w Warszawie.

WYCHODZI WE WTORKI, CZWARTKI I SOBOTY.

Kalendarz.

Dziś: św. Andrzeja Apostoła.
Jutro: św. Elżbiety Biskupa.

Wschód słońca o god. 7 min. 18.
Zachód słońca o god. 4 min. 15.
Długość dnia god. 9 min. 2.
Uchył dnia god. 7 min. 41.

Cena prenumeracyjna:
Kwartalnie w Lublinie. .. . Rs. 1.
— w prowincyi .. . „ 1 kop. 20.
Pojedynczego egzemplarza. — „ 5.

WIADOMOŚCI I ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

— Przez Najwyższą zatwierdzony, 10 listopada r. b., protokół komitetu finansów, zreagowany na przedstawienie Ministra Finansów, postanowiono:

1. Począwszy od 1 (13) stycznia 1877 roku, opłaty celne mają być pobierane w monetach złotych.

Uwaga. Przy sprzedaży przez komory celne towarów na licytacy, należne od takowych opłaty celne obciążają się w zlocie.

2. Ministrowi Finansów pozostawia się udzielenie tym władcom cełnym, w których uznano to za niezbędne, upoważnienia do przyjmowania, oprócz monet złotych rossyjskiej: a) kuponów płatnych w terminie bieżącym i poprzednim: od ruskich metalicznych pożyczek Państwa, 4% biletów metalicznych banku Państwa, obligów drogi żelaznej mikolajewskiej i ukonsolidowanych obligów dróg żelaznych rossyjskich; b) także biletów i obligów wylosowanych; c) monety złotej zagranicznej; i d) biletów bankowych zagra-

nicznych, którym służy przywilej wymiany na złoto. Zatwierdzone przez Ministra Finansów przepisy od do przyjmowania tych walorów, z wykazaniem, która mianowicie moneta zagraniczna i które z biletów banków zagranicznych, jak również po jakim kursie mogą być przyjmowane, tudzież wszelkie zmiany zaprowadzone w tych przepisach, mają być podawane do wiadomości powszechnych.

3. Bank Państwa przyjmuje od osób prywatnych wszystkie walory wyszczególnione w artykule 2-m, jak również: a) sztaby złote; b) asygnowce zarządów górniczych na złoto, i c) weksle przekazywane na zagranicę (trattys), płatne złotem, i w zamian za takie walory wydaje kwity depozytowe na summy obliczone w monetach półimperyalowych.

Kwity kwytowane są, tytułem opłaty, przez władze celno po cenie nominalnej, przez osoby zaś prywatne — podług wzajemnego ich porozumienia.

Bank Państwa wypłaca, w każdym czasie, za składane mu kwity, ich summę nominalną w mo-

netcie półimperyalowej.
Minister Finansów zatwierdza kształt i znaczenie kwitów pomienionych i udziela bankowi Państwa wszelkich stosownych wskazówek dla regularnego prowadzenia tej operacyi.

4. Opłaty tytułem cel, ulegających uiszczeniu walutą metaliczną i nieprzewyższających 5 rs. 15 kop., uskuteczniają się rublami srebrnymi i po cenie ich nominalnej. Ruble zaś kredytowe mogą być przyjmowane tytułem takiego opłat nie inaczaj, jak w ilości podwójnej.

Uwaga. Do 1 (13) stycznia 1878 roku, dla mających być opłacane walutą metaliczną i nieprzewyższające 100 rs., mogą być, sposobem wyjątku tymczasowego, spłacane biletami kredytowymi, pod warunkiem atoli, że opłaty mają być w takim razie uskuteczzone w dwójnasób.

5. Przy dopłatach sum mniejszych od 1 rubla, przyjmuje się po cenie nominalnej każda moneta srebrna ruska, nie wyjącająca i zdawkowa; przy opłatach summ mniejszych od 20 kop., może być przyjmowana, również po cenie nominalnej, moneta miedziana ruska.

IDEALY.

(Ciąg dalszy—patrz Nr. 135).

Przyznaki nie podzielił się temi refleksjami z siostrą. Nie chciał odbierać jej odwagi i tak już nadawanoję. Krótko więc zbył jej pytania, opowiedziawszy tylko w najogólniejszych wyrazach o swej wizycie. I sądził, że nowy ten stosunek długo może będzie przetrwały, gdy pewnego dnia, niespodzianie, w porze obiadowej zjawił się Ciszko w ich mieszkaniu.

Prezentacya była krótka. Wujaszek rozgadawać się nie chciał. Wziął Witolda na stronę i spytał, czy mógłby od niego zażądać godzińki pracy codziennie. Witold ofiarował ją chętnie.

— Za to ja nie będę mógł zapłacić ci wiele, bo sam, jak wiesz, biedę kłopot, a dziś ciężkie czasy, o grosz trudno—słowem, no trzy rubelki miesięcznie.

— Ojczulku, póki czas mam, póki sobie innej roboty nie znajdę...

— A, już bym sobie zamówił na stałe, zmieniłbym nie chciał.

— Należnie mi wujaszek da skończyć.

— Słusznie.

— Więc póki sobie innej roboty nie znajdę, to już gotówem służyć bez pretensyi.

— A nie, darmo nie chęć. To na nic. Darmo kochanku to najdrożej—bo nie wiesz, ile za to będziesz musiał zapłacić. No, więc zgodz?

— Ale jeszcze nie wiem, co to za robota; może jej nie podadam.

— At, co nie masz podać. Przepisywanie, zwyczajnie, zwyciężajniczy przepisywanie. Referancya na czysto. No, zgodzi! Więc od jutra. Czekam zaraz po obiedzie.

— Ha, niech i tak będzie. Ale może ojczulku zje z nami żyłkę zupy.

— Zupy, żyłki, dziękuję ci; spiesz się do siebie, bo na mnie ktoś czeka. Mój szacuneczek, pan dobrodzieju, adjo.

Pani Ciszko, szastając się i kłaniając się z zważnością, o którąby go nikt nie posądził, wybiegł pośpiesznie.

— Kuty chłopiec, nie chciał po trzy ruble, bo za mało; no, ale się zgodził. A pracowity, wszyscy go chwalił. Trzech rubli wprawdzie szkoda. Dotychczas obchodził się Xawerczko bez tego wydatku. Małgorzata będzie gderała, jak się o tem dowi, ale, niech tam; zresztą nie potrzebuje się tak zaraz dowiadywać. Eh, będzie babinka ciekawa, hi, hi, hi.

Pan Ciszko zataił ręce z uciechy i popędził sparkim krokiem ku domowi.

Tak więc zaraz nazajutrz Przyznaki rozpoczął u wuj swa czynność, wkrótce też dowiedział się, jakiego to rodzaju była ona „adwokatura” (Ciszki, o której słyszał od swego woznego).

Zacny pan Xawery był sobie nimniej ni więcej tylko pokątnym doradcą. Miał on jakie takie wiadomości fachowe, liżnął nawet prawa wykładow, ale z powodu osobistych okoliczności porzucił zakład naukowy i przeabatał wiek młody, jadając chleb z tego, to z owego pieca. Bywał na lawie i pod lawą, przernuczał się z różnymi zajęć, i w końcu—został tem, czem go Witold poznał.

Na praktyce nie zbywał ma bynajmniej—a umiał czynić ją dochodną. Wiadomo, że sprawę prowadząc z pokątnym doradcą i z adwokatem więcej trzeba wydać niż z samym adwokatem i to nieraz bardzo znacznie więcej. Ten nadmiar pozwolił Ciszce zbijać grosze. Co z groszami robił—zgodzić łatwo. Nie tytał ich w pończochy i nie zagrzywał pod przybłą; nie bardzo też lubił kupować baranie skórki. Więc puszczał w obrót i to na korzystnych dla siebie warunkach; tak przynajmniej ludzie sądzali, może to było

tylko gadanie, bo kto się do niego sam udał, to najczęściej odchodził z niczem; doś, że w biurku nie trzymał kapitałów, bo rad prezentował się przed interesantami, że załadow kilka, kilkanaście rubli na w domu; tyle, co na życie wystarczy; reszta u ludzi, a ile mi przypadło! niech in Bóżia tego niepamięta, wolał z ciężkiem westchnieniem.

Ciszko siostrożca swego załadow parę razy prosił do siebie na herbatę, i to zastawa była tak skromna, że... z odbierała o chęć krzywdzić biedaka i objadać go już do szczeru. Sam też zaproszenia żadnego nie przyjmował, aż za zmuszone go prawie, żeby przybył na postąk.

Nie ma może uroczyście równie miękczającej serce, z równą siłą działającej na stępiało nasz nerwy i zasklepienie w samolubstwie niby ślinak w skorupce nospobnienia, jak ową postać uctwa w wigili Bożego Narodzenia, spożyła uctwie z rodziną. Biedacy nawet wysyłają się, żeby niezwykłością i jory jedzenia i rodzaju pokarmów dzień ten odróżnić od innych. Jakas atmosfera czei dla świętych pamiętek przeszłości owiewa się mimowoli; skłapiasz się w sobie; czujesz, że to najbliższe twoego ja kółko — to twoja rodzina obiadająca z tobą wspólny stół; mimowolnie westchnienie poświęcaasz tym, którym ci przy stole zabrakło — i tym, dla których stolu takiego zabrakło; roztęki dzielące braci i siostry przysagają jeżeli nie miłkują; a pamięć na drobne dzieciątko, które tejez nocy przed dziesiętąstami wiekami w najczystszej nędzy świat ujrzeć miało, żeby go zmienić na lepszy—działa nawet na brawujących i sztyderskich sceptyków.

Na taką to uctę zaproszony został przez Przyznaki pan Ciszko. Brat z siostrą nie naradził się długo nad tym krokiem. Uważali go za swój obowiązek — i zdumieni, słysząc odmowę.

(d. c. n.)

6. Od wszelkich towarów, niócojących do 1 (13) stycznia 1877 roku, cło ma być pobrane w walucie złotej.

7. Kaucye złożone we władach celnych przed ogłoszeniem przepisów niniejszych, wykupują się podług dawnego trybu, t. j. za pomocą biletów kredytowych. We wszelkich innych wypadkach kaucye mogą być wykonywane, począwszy od 1 (13) stycznia 1877 roku, nie inaczej jak za pomocą waluty złotej.

8. Przejmowanie tytułem kaucyi, na pewność opłat celnych, procentowych papierów i akcy, dzwala się na zasadach dotychczasowych, lecz podług nowego oszacowania, które ma być dokonane podług wskazań Ministra Finansów.

9. Minister Finansów, za porozumieniem z Kontrolerem Państwa, wskazuje zmiany niezbędne, jakie mają być zaprowadzone w trybie rachunkowości celnej, w skutek ustanowienia opłat celnych w walucie złotej.—

10. Rozstrzygnięcie wątpliwości, wyniknąć mogących przy wykonywaniu przepisów niniejszych, pozostawia się Ministrowi Finansów. (D. W.)

Ukazem Rządzącego Senatu z dnia 4 października r. b. za Nr. 108, w gubernii Lubelskiej za wyłączenie oznaczonego czasu posunięci zostali na wyższe rangi:

Radców dworu — assessorów kolegjalni: naczelnik powiatu Krasnostawskiego Dymitr Puzanow, licząc od 2 lipca 1878 r. — i sekretarz przy komisarzu powiatu Zamojskiego Ludwik Malinowski, od 1 marca 1870 r.

Assessorów kolegjalnych—radycy honorowi: inspektor wydziału ubezpieczeń Mieczysław Gajewski, od 8 września 1872 r. — i redaktor dziennika gubernialnego Teofil-Józef Lebla, od 13 czerwca 1874 r.

Radcy honorowego — referent biura powiatu Nowo-Aleksandryjskiego sekretarz kolegjalny Aleksander Głotow, od 5 lutego 1876 r.

Sekretarza kolegjalnego — pomocnik referenta Rządu Gubernialnego, sekretarz gubernialny Michał Szymański, od czerwca 1875 r.

Sekretarza gubernialnego — b. łtomacz Rządu Gubernialnego, obierc dymisyonowany, sekretarz prowincjonalny Piotr Bucowski, od 2 października 1871 r.

W Zarządzie Pocztowym Lubelskiej, Radomskiej i Siedleckiej gubernii:

Radcę honorowego — odbiorca Lubartowskiego pocztowego wydziału, sekretarz kolegjalny Stanisław Bednarczyk, od 26 września 1874 r.

Registratorów kolegjalnych: bnhaltor Lubelskiego pocztowego urzędu Zdzisław Przychyszowski, od 20 grudnia 1867 r.; rachmistrz Daniel Dytkow, od 14 maja 1876 r. — i p. o. rachmistrza Stanisław Bałkowski, od 20 sierpnia 1858 r.

W Zarządzie Izby Kontrolnej Lubelskiej:

Radców honorowych — sekretarza kolegjalni: pomocnik rewizora Mitrofan Engalczew, od 1 listopada 1875 r. — i rachmistrz Józef Bolesawski, od 1 kwietnia 1874 r.

Sekretarzy gubernialnych — registratorzy kolegjalni — rachmistrzy: Stefan Mocznowski, od 18 listopada 1876 r.; Jan Stergowski, od 17 września 1870 r.; Leopold Lewański, od 11 czerwca i Karol Szabelski, od 27 grudnia 1874 r.

KRONKA MIEJSCOWA.

— W kościele katedralnym w Lublinie już rozwiązania zostały usunięte, po ukończeniu odnowienia fresków w górnej części świątyni. Pozostało odnowienie części dolnej już bez pomocy rzeźbiarstwa, sporządzenie cyborium do wielkiego ołtarza, odnowienie ołtarzy bocznych, i inne pomniejsze roboty.

— Brak news ściekających odprowadzających wodę z dachów dotkliwie uczuło się daję przecho-

dniom zymonim podczas obecnej odwilży przechodzącej pod niektórymi dachami, a nawet większymi gniazłami; tam zwłaszcza, gdzie chodniki są niżej, jak np. w ulicy Bramańskiej, Grodzkiej, Bernardyńskiej, przelęgłoby na kamienistkowiskiej i innych.

— **Gradochrony.** Z powodu wznieski zaobserwowanej zmian do zakładania piorunochronów, trzymany „Korespondent Płocki” list z Gdańska — donoszący, że przed pięćdziesiąt laty gradochrony zaprowadzone zostały w różnych okolicach kraju naszego, a mianowicie w Lubelskim, lecz nie utrzymały się z przyczyn niewiadomych, zapewne dla braku wiary w ich skuteczność.

Właściciele wsi Masłomęcz pod Hrubieszowem pan Jan Bormann zaprowadził w swych majątkach gradochrony już od lat kilkunastu; lecz kiedy grad zbił do szczeru sąsiedniego pola, nie naruszając jego gruntów oddzielonych jedynie głębokim rowem, wtedy łtomaczono to tylko przypadkiem.

Autor listu uważa wpływ lasów na bieg chmur gradowych za szkodliwy; przeciwnie zaś, bliżkość morza ma zmniejszać niebezpieczeństwa.

Gradochrony a zarazem piorunochrony opisywane w „Kor. Ploc.” składa się z tyki drzewa białego, cztyi odartego z kory, opatrzonego niedzielnem uszciem, od którego idą ku ziemi sznurzy słomiane przy mocowane wzdłuż tyki drugiem mosiężnym. Podobny przyrząd zabezpieczający od gradu i piorunu przestrzeń 60 morgów 300 przetwóch ma być z jaknajlepszym powodzeniem używany w okolicach Tarbes we Francji.

Czy taki lub inny przyrząd bywa i teraz jeszcze używany w gubernii Lubelskiej i z jakim skutkiem? — nie wiemy, lecz sprawa ta zasługuje na szczegółowe doniesienia ze strony świadomych.

— Handel bydlęm wyprodukowanym przetranszowanych ziemian, jak wiadomo, stoi na bardzo niskim stopniu. Zwłaszcza było tucone na miazę, nie są za sprzedawane z powodu wykrakowania, z największą trudnością znajdując nabywców. Zład cierpi gospodarstwo, gdyż uprawa roślin pastewnych, niezbędnych przy plodozmianie, bardzo często nie daje oczekiwanych zysków pieniężnych. W rokueszłym pomieściliśmy artykuł p. H. W. proponujący właścicielom ziemskim dostarczenie miastu mięsa na własne ryzyko, czyli utworzenie spółki dostawców mięsa.

Myśli ta na razie znalazła u nas dość chłodne przyjęcie; jednakże widocznie przygotowano grunt, bo kiedy następnie zawiązała się spółka dostawy mięsa dla Warszawy, przykład ten ostatecznie podzielał na naszych ziemian, którzy pręcej nad wyzalenieniem podstawa do podobnego przedsiębiorstwa w Lubelskim. Obecnie zbierają się dane co do sumy konsumcyi tego artykułu w naszym mieście. Jako ważny czynnik w tej sprawie zaznaczamy, że według „Gaz. Handl.” rzeczą Warszawscy zrobili kontrakt o dostawę mięsa do Wiednia, w skutek czego, po otwarciu kolei żelaznej Nadwiślańskiej, może się i u nas zapotrzebowanie na ten towar powiększyć, otwierając nowe widoki zbytu rolnikom lubelskim.

— **Smutny zakład.** Włościanina ze wsi Kępice w powiecie Lubelskim, Andrzej Gaik założył się z miejscowym propinatorzem, że wypije pewną ilość wódki i zje przy tem odpowiednią ilość bułek. Niebiorak za wiele na swe siły rachował, i życiem przypłacił swój zakład. Nie pierwszy to też słyszymy o podobnych zakładach z niebezpieczeństwem dla zdrowia a nawet i życia połączonej; mają one coś wspólnego z pojedyńkiem, od którego niszczą się i niemoralniejsze o tyle, że społeczności jedna tyko strona się naraża. Mając też coś wspólnego z grą hazardową, w której stawka jest życie i zdrowie. A te obydwie współnictwa przywzda na myśl, czyby nie należało podciągnąć takowe zakłady pod paragrafy kodeksa karnego.

— **Napad.** Pan H. przyjął w tydzień dniach do Lublina — opowiadal o fatalnem zdarzeniu, jakie spotkało w tym mieście jego brata zamieszkałego na wsi w gubernii Grodzkiej. Wczoraj o godzinie ósmej, podczas nieobecności żony i dzieci, które wyjechały do pobliskiego miasteczka, nieznanzi złoczyńcy wpadli zniszczenia do dworu, schwytali właściciela, zarzucili mu petkę na szyję, grożąc uduszeniem w razie oporu i zabrali nietylko całą gotówkę, ale nawet sprzęty co kosztowniejsze, które imi obladowali sprowadzając z sobą wóz i ujechali.

Wyprawdano energicznie śledztwo, i aresztowano kilka osób, między innymi ze służby dworskiej, która zapewne była w porozumieniu ze złoczyńcami, gdyż były strzelby, jak się okazało, były wadze zalane.

— **Karetki pocztowe** między Lublinem a Warszawą, począwszy od 27 b. m. kursować przestają. Natomiast chodzą bryczki pocztowe, przy czem cena za przejazd pozostała niezmienną, t. j. wynosi rs. 5 k. 36; jednakże słyszymy, że cena ta ma być zniżoną, gdyż wyjednane zostanie pozwolenie Władzy właściwej.

— **Radęę ubezpieczeń** w powiecie Krasnostawskim został mianowany pan *Aleksander Kotowski*, właściciel dóbr Romanów.

— **Telegrafy.** Przed dwoma laty nastąpiła dosyć poważna redukcya ceny za przesyłkę depesz, od roku zaś przyszłego spodziewają się nowej obniżki opłaty za telegraficzną korespondencyę wewnętrzną. Podobno z dniem 1 (13) stycznia 1877 r., koszt przesyłki depesz od wszystkich stacyi w Królestwie Polskiem wynosić będzie kopiejek 50. Wyjątek tylko stanowić mają stacje Grani-ca, Hrubieszów, Kalisz, Miechów, Olszka, Pili-ca, Stupce i Sosnowiec, doład zostaną utrzymana cena rs. 1. Podobnież kop. 50 kosztować będą depesz wyprawiane w promieniu 200-wiorstowym od stacyi wypowienia.

— **Projekt ustawy** o spoilitem ruszeniu w Cesarstwie, który ma być rozwinieciem 36 do 40-go artykułów prawa o służbie wojskowej, a zarazem projekt odpowiednich aktów, jak donosi „Gon. Urz.” uzyskał sankcyę Najwyższą. Co do kredytów, jakimi w razie potrzeby miały być dla tego celu zniemstwowane, to oszacował je, przez Ministrów Wojny i Skarbu, ów Kontrolera Państwa określony zostanie.

— **Przewóz towarów.** *Gen. Urz.* ogłasza ukaz, mocą którego z powodu wzrastającego na kolejach żelaznych przewozu towarów, uwolnione zostają od wszelkiej odpowiedzialności osoby nie w własnej winy niedostawiające towarów na czas umówiony.

— **„Presse” wiedeńska** donosi, że metalurgiczny przemysł niemiecki, ożywił się nieco w ostatnich czasach z zamówieniami z Rosyji; i tak: jedna z fabryk berlińskich otrzymała oblatunek 75 hydraulicznych prass siana, inne znaczną ilość kuźni połowych, pewna zaś firma handlowa z Halberstadt, podjęła się dostawy 140,000 centnarów otowiu.

— **Autorowi listu** z podpisem „Mieszkańca Goraja”: Korespondencyi bezimiennej, zwłaszcza w tym rodzaju, drukować nie możemy.

— **Zmarł ś. p.** Klemens Sajtiewicz, b. Patron tutejszego Trybunału w wieku lat 72.

— **Ś. p.** Fryderyk Kazimierz Skobel doktor medycyny i chirurgii, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego zmarł w Krakowie dnia 26 b. m.

Zmarły poświęcał się badaniu historii lekarskiej polskiej; wydawał wiele pożytecznych dzieł medycznych, pisał do wielkiej Encyklopedyi Orgebrandta i do Pamiętnika Wydziału Lekarskiego Krakowskiego. Największą jednak zasługę Skobla stanowił będzie praca odczuła ustalenia polskiego słownika lekarskiego zawiądującego mu

olbrzymie mnożenie wyrazów celnych, w duchu języka odwróconych. Przejęty gorliwość o czystość mowy, napisał dzieło p. t.: „Skazanie języka polskiego” i działalnością swoją przyczynił się wiele do zarzucenia mnożeniu naleciałości francuskich, niemieckich i innych. Wzrował obywatel, prawdziwie oficer miedzi, s. p. Skobel pozostawił po sobie głęboką szczerbę i obudził ciężki żal w młodzieży uwesetyckiej i we wszystkich znających i ceniących jego pracę a umiętną działalność.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W Bukareszcie zapewniają, iż tam otrzyma-no notę turecką, w której Porta zastrzega sobie posiadanie Dunaju i zajęcie Wołoszczyzny, w razie gdyby wojska rosyjskie wkroczyły do Moldawii.

Dzienniki angielskie zgodnie zaznaczają, że książę Bismarck odwiedził lordów Salisbury, iż położenie obecnie „jest bardzo przynajmniej dla Anglii, że w razie wojny, pozostaną zycieliwie neutralnymi względem wszystkich stron walczących, że jednak nie mogą wyierać popospli z Anglią nacisku na postanowienia Rosyi, i że bynajmniej się nie sprzeciwiają zajęciu prowincji tureckich przez wojska rosyjskie.

Według „Pester L.” pichota 300,000 na stopie wojennej wynosi już teraz 500,000 ludzi, a tworzy się jeszcze 120 batalionów, czyli 100,000 ludzi. Jazda jej regularna stosunkowo ma być bardzo potężną, wymót bowiem około 60,000 koni, a jeszcze tworzy się linia jaz-dy nieregularna; nakonie artylerja i fota pan-cerna turecka na stopie wojennej postawiona, mają być stosunkowo bardzo potężne.

Z takimi siłami Porty, przy działaniach od-pornych na własnę ziemię, spodziewa się w naj-gorszym dla siebie razie przeciągnąć wojnę tak długi, aż sprowadzi zwiklenia europejskie, na które oczywiście najbardziej liczy.

Według ministerjały wiedeńskiej „Presse” która zdaje się być bardzo dobrze informowana, ks. Bismarck dość szorstko odmówił audiencji po-szególnej, o którą go prosił ambasador turecki Edhem hasza, przez odjazd na Konferencyę do Konstantynopola, i tylko kazal mu powiedzieć, żeby Porta bezwarunkowo poddała się sądanom Rosyi, bo inaczej wojna jest nieunikniona, gdyż, jak powiedział, honor Rosyi jest zbyt zaangażo-wany w tej sprawie, aby mocarstwo to mogło po-prześcić na cześć mniejsze, niż na zupełnej uległości Porty dla jego żądań.

W artykule rozumowanym pod t. „Anglia i Rosya” berliński „Boersen Courier” tak przed-stawia obecne położenie:

„Byłoby prawdziwą naiwnością dziś jeszcze wątpić o bliższym wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej. Chodzi o zakłęcie widna wojny rosyjsko-angielskiej, i może się to udać, ale zarówno w Londynie jak w St. Petersburgu znają i cenią umiętną całą groźną doniosłość niebezpieczeństwa takiej wojny. Anglia szuka rękojm, któreby u-wolnić jej mogły od potrzeby wzmieszania się w spór rosyjsko-turecki nieodzownego inaczej dla jej interesów politycznych.

Ze swej strony Rosya stara się dać rządowi angielskiemu takie rękojmie, a przynajmniej do-wieść, że działanie Rosyi na Wschodzie wcale interesom angielskim nie zagraża. Ogłoszone w ostatnich czasach dokumenty dyplomatyczne dą-żenie to wyświadniają.

TELEGRAMY.

Hamburg 24 listopada. Wczoraj zawarto w przedstawicielami rządu rosyjskiego kontrakt o dostawę 45,000 karabinów austrijskich Wenzla. Karabiny zabrano będą na okręty i powiezio-ne do portów rosyjskich na Baltyku.

Belgrad 24 listopada. Ministrowie nie se-fają dymisji. Nowy gabinet utworzony będzie po powrocie Marjnowicza. Głazda rządowa ogła-sza nowo organizację armii, floty podzieloną będzie na 4 korpusy.

Petersburg, 24 listopada. Chędną pogłoski, że książę Milana zamyla abdykować.

Mobilizacja armii wkrótce będzie ukończona: Na d. 25-mj-t. m. wszystkie wojska mają się zebrać w Kisjyniewie.

Petersburg, 24 listopada. Subskrypcya na 4-ty emisyj 100-milionowej pięcioprocentowej pożyczki została pokryta z przewyżką przez Petersburg i Moskwe. Summy podpisów z prowincyi nie są znane dotychczas.

Belgrad 25 listopada. Patrole rosyjskie objeły służbę bezpieczeństwa w Belgradzie. Rząd poważnie się przygotowuje do dalszej wojny.

Karlsruhe 25 listopada. Znaczna liczba Rosy-yan uczących się w tutejszej szkole politech-nicznej wezwana została przez rząd, aby wróci-li da wejścia do wojska.

Konstantynopol 25 listopada. W spalonych wioskach bułgarskich, w powiatach filipopolimski i basadzynkim odbudowano już 957 domów, a buduje się jeszcze 816. Mieszkańcy otrzy-mują wszelkie od władz tureckich zapognogi.

Londyn 25 listopada. „Daily Telegraph” ogła-sza następującą depeszę z Belgradu z dnia dzisiejszego: Przesilenie się zbliża. Rosyanie przybywają w znacznej liczbie przez Klawode. Liczny oddział kozaków jest w drodze do Bel-gradu. Jego dowódca powiada, że jestto pre-dnia straż korpusu rosyjskiego 30,000 ludzi przeznaczonego dla Serbii. Wszystkie kosary w Belgradzie i w okolicach są urządzane dla tego wojska. Generał Semeka ma zostać naczel-nym wódzem wojsk rosyjskich i serbskich, dzia-lających w Serbii. Cała armia serbska postę-pa będzie do Bośni.

Zagrzb 25 listopada. Z Bośni donoszą, że z wjątkiem załóg w fortecach, zresztą w całej tej prowincyi nie ma tureckiego wojska. Wszy-skie pułki udaty się nad Dunaj. W Sarajewie obawiają się starć między chrześcijański-mi i mahometańską ludnością.

Belgrad 25 listopada. Prawie wszyscy ochot-nicy zaręczeni ze swymi oficerami udają się do Rosyi, gdzie tworzone być mają legiony sło-wiańskie. Piętnadze na podróż otrzymują od przedstawców tutejszych komitetów rosyjskich. Jen Zach udaje się na Wiedeń do Wloch dla poratowania zdrowia. Mimo zaprzeczenia pół-urzędowe, potwierdzają się wiadomości, że Czer-nyń zjadł miejsca i głos na radzie minist-sterjały serbskiej.

Paryż 25 listopada. Minister Dufaure broni budżetu wyznań i powiada, że żadna służba ty-le na opiekę państwa nie zasługuje. Rząd roz-dził będzie religij i rzeczospolnitę. Trzy roz-dziłały budżetu wyznań przyjęte. Uchwała ta Izby znaczy odrzucenie propozycyi o zniesieniu budżetu wyznań.

Konstantynopol 25 listopada. Austria przez swego tu reprezentanta najenergijniej zapro-testowała przeciw pozostawaniu parowca wojen-nego tureckiego w porcie Kiek, grożąc cofnię-ciem tymczasowego pozwolenia na zabieranie renych, jeśli ponownie zostaną nadużycia tego pozwolenia.

Wiedeń, 25 listopada. Narady berlińskie z margrabją Salisburj wydały ten rezultat, że wra-żenie nieodzownej potrzeby, mocarstwa zezwola na okupację prowincyi tureckich czasową, i pod względem przestrzeni dokładnie określona.

Paryż, 25 listopada. „Memorial diplomatique” utrzymuje, że Rumunia pragnie, aby mocarstwa ogłosiły jej neutralność, i że ks. Ghika użył po-zyzkał Anglię da tego planu, iż pełnomocnik an-gielski wkrótce na konferencyi w Konstantynopu-la sprawę neutralności Rumunii.

Wiedeń, 25 listopada. Z Belgradu donoszą, że powodem podania się gabinetu Ristic do dymis-ji jest obawa, że w razie wojny, Rosya postę-pować będzie z Serbią po dyktatorów.

Rząd bikarescki kazal usunąć z kolei żąda-nia rumuńskich wszystkich urzędników odau-dziemców. (G. P.—G. W.)

TEATR ZIMOWY.

Dziś: Babie lato, komedya w 1 akcie. We-sele w Ojowie, operetta w 2 aktach.

W Sobotę: Strj sam, komedya w 4 aktach, (pierwszy raz).

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ z d. 28 Listopada 1876 r.

	Ządano.	Placono.
1 sty zast. Tow. Kred. Ziem.		
ser. I dużo	97.50	97. —
małe	97.50	97. —
„ II dużo	97.50	97. —
małe	89.65	—
nowe z r. 1869 dużo	89.55	89.25
małe	89.55	89.25
1/2 Listy Bliwdiacyjne	79. —	—
małe	78.80	78.50
3/4 Poż. rus. pr. z r. 1864	180. —	—
ostemplowana	—	—
z r. 1866	177. —	—
ostemplowana	—	—

Wartość kupowu Listów zast. star. 187 1/2. No-wy 216 1/2. Listów likw. 192 1/2. Poż. prem. I em. 187 1/2. Poż. prem. II em. 104 1/2.

Izba Skarbowa Lubelska ogłasza niniejszym, że w dniu 10 (22) grudnia r. b. o godzinie 12 w południe, w biurze tegoż Izby odbywać się będzie publiczna, in plus, licytacya na sprzedaż nowo wyehowanego leżącego materiału ze starych cięż NN. 9 i 10, I okręgu, Obrębu Bystrzejewice, Ol-żanńskiej Straży, Leśnictwa Lublin—od sumy (rs. 2873) dwa tysiące osmset siedemdziesiąt trzy rs.

Licytacya ta odbywać się będzie głośno, a tak-że i przez pośrednictwo zapieczętowanych dekla-racyi, które winne być złożone w Izbie przed godziną 12 dnia wyżej oznaczonego. Do rzecz-nych deklaracyi w zapieczętowanych kopertach, dołączone być winny kwity skarbowe, na złożone wadja odpowiadające 1/10 części szacunkowo sprze-dawanego materiału, można także dołączyć wadium i gotówką, stawiający zaś do głoseń licyta-cyi wadium mogą złożyć w biurze Izby.

Warunki licytacyjne można każdodziennie prze-zejść w Wydziale i Dóbr i Lasów—Izby Skarbo-wej z wyłączeniem dni niedzielnych i świątecz-nych.

Wzór do deklaracyi.

Всѣлство объявляе Люблинскоу Казен-ной Палаты отъ декабря с. г., я ниво подначающийся предлагаю за хлоной ма-териалъ изъ хлосоня, № № 9 и 10, I округа, дна Быстревце, Люблинскаго хлосонства сумми (выписать словми) подначаеясь всеъх кондиціямъ и обяванствъ, для сей по-купки установленнымъ, котормя мѣ доста-точно извѣстны, залогъ въ количествѣ (вы-писать словми) у сего приклада, или казна-рейскую кнванцію на представленіе онаго. (Подпись нѣи и ѣмаля).

(786)

(3-1)

Rada Gubernialna Lubelska Opieki Publicznej podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 29 listopada (31 grudnia) r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego, o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie przez opieczętowane

deklaracje licytacyja, na dostawę żywności i innych zapasów dla zakładów dobroczynnych i Lubicznie, przez czas od 1 stycznia 1877 po dzień 1 stycznia 1878 r.

Ogólna wartość artykułów 2-go działu, do którego należy mąka i krupy różnego rodzaju i gatunków, masło i inne produkty, obliczonych w przybliżeniu, wynosi 5,389 rub. 52 kop.; i 4-go działu, który składają: świeca, nafta, mydło i inne przedmioty, obliczonych także w przybliżeniu, wynosi 1,050 rub. 88 kop.

Licytacja odbywać się będzie oddzielnie na każdy dział.

Pragnący podjąć się dostawy rzeczonych produktów, winni złożyć osobiście lub nadesłać pocztą na godzinę przed licytacją deklarację oddzielnie na każdy dział, wedle dołączonego wzoru wraz z kaucją, wyrównującą 1/10 części entrepryzy.

Deklaracje powinny być napisane bez skrótów i poprawek, zabezpieczone lakiem w kopertach, na których obok właściwego adresu, należy napisać na dostawę żywności N. działu.

Warunki licytacyjne, oraz ilość i cena produktów, są do przejrzania w kancelaryi Rady Gubernialnej.

Wzór do deklaracji

Всѣдствие объявленія Люблинскаго Губернскаго Совѣта Общественнаго Призвѣнія, заявляю что, принимаю на себя подрядъ по поставкѣ для благотворительныхъ заведеній въ г. Люблинѣ въ 1877 г. припасовъ (такого то) разряда ив-но: (здесь поименовать принадлежакіе къ принимаемому на себя разряду припасы напримѣръ: втораго — муки, крупы разнаго сорта, королеваго масла и другихъ припасовъ 4 го свѣчей, цѣсти, мыла и другихъ предметовъ), обязуюсь поставлать таковыя, согласно составленнымъ на сей предметъ конадіямъ, которыя достаточно знаю и которыя вполнѣ подчиняюсь съ уступкою отъ цѣны за все эти припасы (здесь обозначить цифрой и словами размѣръ уступленыхъ процентовъ). Заложу (въ такихъ то) бу магахъ или наличныхъ деньгахъ) при семъ представляю. (Такого то числа и мѣсяца, писать словами) 1876 года. Подпись имя и фамилія и мѣсто жительства.

Sekretarz Rady Sudołski.
Pomocnik Sekretarza Pienkowskizi.

792 3-2

JOZEF SZALOW

NAUCZYCIEL TANCOW

przy końcu Grudnia przybędzie do naszego miasta w celu udzielania lekcyi przez sezon zimowy jak corocznie.

Lekcyje udzielać będzie po domach prywatnych, w zakładach naukowych i w mieszkaniu własnem przy ulicy Złotej pod Nr. 60.

Lekcyje rozpocznie z dniem 1 Stycznia 1877 roku. Osoby interesowane raczą się zgłaszać od godziny 4 do 6 po południu.

776 3-3

APTEKA

w mieście Szczeczeszynie, powiecie Zamojskim, gubernii Lubelskiej—wraz z domem murowanym piętrowym, zabudowaniami i ogrodem, oraz fiialna we wsi Zwierzycu o mil dwie oddalona, jest zaraz do sprzedania. O cenio i warunkach sprzedaży można się dowiedzieć w Szczeczeszynie u W-o Juliana Kwiatkowskiego prowizora.

779 3-3

KORREKTOR I STROICIEL FORTEPIANOW I Pianin

przybyły z Warszawy do Lublina, podejmuję się strojenia i wszelkich reparacyi fortepianów;— obrat mieszkanie u Cukierni p. Szczakowskiego, na rogu ulicy Grodzkiej i Rybniej.

800-3-1 C. DELSCHER.

WINO SZAMPAŃSKIE Ch. Farre

destawcy dworów Cesarskich i Królewskich

polcają

F. MOSKALEWSKI i S-ka.

(485)

(25-22)

Jablka Tyrolskie

oraz

Ser Śmietankowy

funt po kop. 30,

OTRZYMAŁ HANDEL WIN

K. MILLERA.

801

3-1

ŚWIEŻY TRANSPORT TOWARÓW KOLONIALNYCH

ŚLEDZI HOLENDERSKICH

otrzymał Sklep F. Moskalewskiego i S-ki

polca nadto wielki wybór szcetek zwyczajnych szczeniowych i rżowych, oraz z rośliny „PIASAWA.“

795-3-3

OCZEKIWANY

SER ŚMIETANKOWY RONIKIERA

nadszedł już do handlu S. ZGODZIŃSKIEGO

funt kop. 30.

794

3-3

FABRYKA MACHIN I ODLEWÓW ŻELAZNYCH

M. WOLSKI I SPÓŁKA W LUBLINIE

POLECA:

WOZY kolejowe i półtoraczne na żelaznych toczonych osiach silnie i lekko zbudowane.

OSI toczone do wozów.

WIALNIE Bostołskie.

WIALNIE Niemieckie.

WIALNIE manetowe pod mlocarnie.

MŁOCARNIE z grabiami górne.

MŁOCARNIE przodowe.

SIECZKARNIE różnych systemów.

SZARPACZE i siokaczce.

OLEJARNIE.

POMPY wodne.

WINDY i antaży do młynów.

CZĘŚCI pojedyncze do młynów.

ODLEWY do machin i budowl.

10

134

Książka

do nabożeństwa w języku niemieckim, literami E. W. oznaczona, zgubioną została w dniu 26 b. m. w przechodzie z Krakowskiego na ulicę Zieloną; łaskawy znalazca raczy takową złożyć w Zakładzie Fotograficznym p. Plackowskiego.

798

2-

KONTRAKT

zawarty przenieście prywatnie w dniu 8 lub 9 września r. b. z W. Lemaskim właścicielem dóbr Giezyńce o 1000 wiser okwity, przed kilku tygodniami w przechodzie z ulicy Lubartowskiej na Krakowskie-przedmieście zagubiony został. Ktoby takowy znalazł, raczy mi powrócić za wynagrodzenie pod Nr. 643.

777-3-3

LEWEK FAJNER.

F. MOSKALEWSKI i S-ka

polcają

WINA SZAMPAŃSKIE

ST. MARCEAUX

z 1874 roku.

(484)

(52-21)

MAGAZYN

TOWARÓW GALANTERYJNYCH I NORYMBERSKICH

J. HERTZMAN

W LUBLINIE.

Krakowskie-przedmieście w domu W. Vettera.

Otrzymał świeży transport towarów, a mianowicie wyroby wełniane: Chustki włóczkowe i Kamelharowe, Burnusy, Kamzutki, Kaftanki, Podczochy, Skarpetki, Podszewki zdrowia, Pantofelki, Rękawiczki, Muftki dziecięce, Siatki sznelkowe i plecionkowe podłów najwziewszyszy żurnalów.

Kolnierzyki, Krawaty mgiełko i damskie w najświeższem guście, Cache-nez, Pasmentery i guziki, Perfumory zagraniczne i krajowe.

Kanwy, Włóczki, Roboty krajowe.

Kalesze gumowe.

Zabawki dla dzieci różnego wieku i ozdoby do choinek.

Ceny jak najprzystępniejsze.

780

6-4